

Ilustracja: Konrad Matyjaszek

Naród u granic

Konrad Matyjaszek

Claudia Snochowska-Gonzalez

Abstrakt: Artykuł stanowi wstęp do 13 numeru czasopisma *Studia Litteraria et Historica*, poświęconego nacjonalizmowi i koncepcjom narodu rozwijanym w Polsce i Europie Środkowej i Wschodniej oraz wpływowi tych koncepcji na współczesne życie społeczne, kulturowe i polityczne regionu, w szczególności zaś na kwestię migracji i granic – zarówno terytorialnych, jak i chronologicznych. Wstęp przedstawia związki pomiędzy koncepcją narodu o korzeniach tkwiących w ideologii volkizmu a obrazami domu i ojczystego pejzażu, fantazjami o krwi i ziemi oraz figurami narodowego obowiązku i powinności, często wymierzanymi przeciwko grupom mniejszościowym. Prezentując artykuły zawarte w numerze czasopisma, autorzy we wstępie formułują pytanie o sposoby zbiorowego działania i myślenia bez nacjonalizmu, kategorii narodu oraz przemocy wypływającej z tej kategorii.

Słowa kluczowe: nacjonalizm; naród; volkizm; granica; przemoc etniczna; Zagłada; antynacjonalizm; antyfaszyzm

Integralne, radykalne nacjonalizmy volkistowskie, które rozwijały się w Europie Środkowej i Wschodniej, począwszy od przełomu XIX i XX wieku, w dalszym ciągu pozostają punktem odniesienia i celem dążeń dla współczesnych polskich (oraz środkowo- i wschodnioeuropejskich) prawicowych populistów i etnonacjonalistów. Wciąż dostarczają im użytecznych narzędzi służących objęciu i utrzymaniu władzy nad społeczeństwami i narracjami o ich przeszłości. Nacjonalizmy te i ich wytwory znajdują również

zastosowanie we współczesnych wcieleniach imperializmu. W ich centrum tkwi koncepcja, która – jak wielu mogło się wydawać – miała utracić swój status wielkiej narracji, miała zniknąć, prawomocnie osądzona za zbrodnie, do których jej użyto. Mowa o koncepcji narodu jako grupy jednorodnej etnicznie, w biologiczny sposób powiązanej ze swoją ziemią i otoczonej przez wrogich konkurentów. Koncepcja ta posłużyła za ideologiczne tworzywo dwudziestowiecznych faszyzmów, w tym faszyzmu polskiego, a przede wszystkim niemieckiego nazizmu.

Wyeliminowany z debaty publicznej w latach powojennych nacjonalizm o volkistowskich korzeniach powrócił jednak stopniowo w drugiej połowie XX wieku. W porzucających komunizm krajach Europy Środkowej i Wschodniej na nowo stał się kluczowym i prawomocnym elementem dyskursów politycznych. Dziś koncepcja ta umacnia się jeszcze i staje czynnikiem hegemonicznym, w miarę jak państwowi historycy krajów Europy Środkowej i Wschodniej walczą o uznanie przemocy dokonywanej w ciągu XX wieku przez te państwa i narody za ich prawomocny wkład we wspólną europejską kulturę pamięci. Historyk Andrzej Nowak w Brukseli w 2017 roku podczas konferencji Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność apelował o ogólnoeuropejskie uznanie specyficznej, wschodnioeuropejskiej wrażliwości historycznej i historycznego doświadczenia: „Jeśli analizujemy problem zbiorowej przemocy w dwudziestowiecznej Europie Wschodniej, musimy również wspomnieć o powstawaniu narodów, o walce o utworzenie nowych narodów, walce o granice, walce z – że tak powiem – obcymi mniejszościami. Mamy takie doświadczenia w wielu krajach Europy Wschodniej" (Nowak, 2017)[1]. W optyce twórców narodowych narracji historycznych – takich jak Nowak – przemoc dokonywana na mniejszościach – w tym wypadku na Żydach, Ukraińcach, Białorusinach i innych – w imię budowy narodowego państwa polskiego i poszerzania jego granic terytorialnych nie tylko jest możliwa do obrony i uzasadnienia na gruncie moralnym, ale winna się stać częścią europejskiego dziedzictwa, czynem godnym naśladowania, niesienia w przyszłość[2].

1 Tłumaczenia cytatów z wypowiedzi A. Nowaka – K. Matyjaszek. Oryginalna, angielskojęzyczna wypowiedź Nowaka brzmi: „If we analyse the problem of mass violence in the 20th-century Eastern Europe, we have to mention also elements connected to nation-building, yes, and fighting for creating new nations, fighting for boundaries, fighting with – so to speak – alien minorities. We have these experiences in many counties of Eastern Europe". Następnie historyk odniósł się do przykładu Polski (Nowak, 2017).

2 Nowak odniósł się dalej do aktów terroryzmu dokonywanych w Europie Zachodniej: „Widzimy przemoc, która wraca do Europy Zachodniej, wraca z tych bardzo odległych miejsc, gdzie przemoc została w XIX wieku ukryta przez Zachodnią Europę. Teraz ta przemoc wraca z terytoriów kolonizowanych do postkolonialnej Zachodniej Europy. Patrząc z perspektywy wschodnioeuropejskiej, mamy pokusę, niektórzy mają pokusę, aby ulec rodzajowi *Schadenfreude*: wy, Zachodni Europejczycy, patrzyliście na nasze problemy z ustanawianiem narodu, na naszą odmienną, powiedziałbym, politykę tożsamościową, którą potępialiście z wysokości waszej świeżo uzyskanej, post-narodowej perspektywy jako zacofaną, jako barbarzyńską, jako zbyt brutalną. Teraz my widzimy przemoc wracającą do was, ale czy możemy zachować dystans i powiedzieć, że to nie nasz problem?" (Nowak, 2017).

W oryginale: „we see that violence is coming back to western Europe, coming back from these very far places where violence was hidden or sent overseas in the 19th century from western Europe, now from colonized territories to postcolonial western Europe violence returns. And from eastern European perspective we are tempted, some of us are tempted to look with something like a *Schadenfreude*: you, western Europeans looked at our problems with nation-making, with our different, I would say, identity politics that you condemned from a high point of your newly achieved, finally achieved post-national perspective as retrograde, as

O nacjonalistycznej, volkistowskiej koncepcji narodu i ukrytym w jej wnętrzu mechanizmie przemocy napisano i powiedziano bardzo wiele. Pojawiające się w licznych analizach i kluczowe są bliskie związki tej koncepcji z obrazami ziemi, domu, ojczystego pejzażu, prowadzącymi wprost do fantazji o krwi i ziemi, oraz z figurami narodowego obowiązku i powinności, w szczególności obowiązku obrony ziemi i granicy, w swojej istocie niosącymi wezwanie do śmierci i mordu. Pisał o tych związkach również filozof Jean-François Lyotard, odnosząc się do pozornie sielankowej figury domu i ziemskiej posiadłości oraz do kategorii powinności i służby, *Dienst*, wprowadzonej przez Martina Heideggera w jego nazistowskiej mowie rektorskiej z maja 1933 roku.

Lyotard pisze:

> W samej głębi *domus* rozbrzmiewa pomruk anty-natury, jednoczesna groźba *stasis* [zastoju] i *seditio* [rozruchu]. Ojciec, matka, dziecko, służąca o wielkim sercu, kuzynka, stary sługa, pasterz i oracz, ogrodnik, kucharz, wszystkie te figury mądrości, zakątek ogrodu przy starym drzewie, korytarzyk sposobny do zwierzeń, strych i jego kufry – wszystko i wszyscy stają się podmiotami obscenicznej zbrodni. Coś wewnątrz *domus* nie chce sielanki. […] Przemoc, o której mówię, przekracza to, co wiemy o wojnie, o kryzysie ekonomicznym czy społecznym. W zgodzie ze swoimi regułami, albo i mimo tych reguł, kryzys i wojna stają się szczególnie bezlitosne, kiedy owionie je domowy oddech, czy raczej bezdech. Nawet jeśli po domostwie od wieków nie ma już śladu, wystarczy uruchomić pamięć o utraconej ziemi i utraconej baśni (o wspólnej przestrzeni życiowej, o dawnej, zbiorowej niewinności), aby polityczna lub ekonomiczna społeczność paradowała i parodiowała siebie samą, wdziewając kostium *gens*, wspólnoty rodowej, rzeczników znieważonego *domus*. […] Wtedy wszystko to, co *domus* ukrywał, niedające się już opanować ani poskromić, wybucha w *homo politicus* i *economicus*, ale pod dawnym godłem służby, godłem *Dienst*. Tak jakby wciśnięcie zasobów, którymi można by się podzielić, w ciasną ramę domowości wystarczyło, by zasoby te zamieniły się w swoje przeciwieństwo i w formie nienawiści wypłynęły ze wszystkich ciał. Objąwszy władzę, *homo re-domesticus* zabija na ulicach, krzycząc: Wy nie jesteście z mojego domu. Bierze gościa jako zakładnika. Prześladuje każdego, kto migruje. Zamyka go w swoich piwnicach, zamienia w popiół na swoich nizinach. To więcej niż wojna: on dewastuje (Lyotard, 1988, ss. 207–208; tłum. Konrad Matyjaszek).

Opisany przez Lyotarda mechanizm stanowi samo centrum, samo serce myślenia nacjonalistycznego. „Pamięć" o utraconej ziemi i utraconej baśni, o której wspomina filozof, prowadzi wprost do „pamięci" o mitycznej przeszłości narodu. Owa przeszłość staje się dla nacjonalistów jednocześnie źródłem narodowej tożsamości oraz celem, który pragną oni (na nowo) skonstruować, odtworzyć w zepsutej jakoby współczesności. Dlatego we wszystkich volkistowskich nacjonalizmach historia staje się najważniejszą ze sztuk. Święty czas przeszły może zostać odzyskany dzięki tak samo odzyskanemu (a w rzeczywistości spreparowanemu) narodowemu dziedzictwu; historia zostaje zaprzęgnięta w służbę narodowej palingenezy, nieustannego powrotu zarówno samej mitycznej wspólnoty, jak i jej pełnej przemocy przeszłości.

---

barbarous, as too violent. Now we see violence coming to you, and can we stay aloof and say that this is not our problem?".

Wraz z dzisiejszym wzrostem znaczenia środkowo- i wschodnioeuropejskich volkistowskich nacjonalizmów tracą swój status moralnego *memento* dotychczasowe negatywne punkty orientacyjne na linii czasu łącznie z najstraszliwszymi z nich, czyli faszyzmem, zagładą Żydów, bestialstwami europejskiego kolonializmu. Czas z kolei ulega dziwnemu zapętleniu, tak jakby nacjonalistyczna orientacja na przeszłość (wiara w to, że w mitycznej przeszłości narodu tkwią źródła wyznaczające jego postulowany, przyszły kształt) niszczyła zdolność do racjonalnego przeżywania czasu. Pouczenie, jakie nam wszystkim daje przeszłość[3], środkowo- i wschodnioeuropejskim nacjonalistom każe z entuzjazmem przywoływać dawne masakry. Granice w czasie, które te nacjonalizmy stawiają, pozwalają narodowi odsunąć wspomnienia o wszystkich niewygodnych incydentach i mocą zmowy milczenia forsować prawomyślną wersję historii.

Zagadnieniem, nad którym zastanawiamy się w tym numerze *Studia Litteraria et Historica*, jest więc kwestia relacji tak rozumianego narodu z granicami – zarówno tymi wyznaczanymi wokół przestrzeni i terytoriów, jak i granicami wyznaczanymi w czasie, oddalającymi i separującymi kluczowe zdarzenia historii. Chcemy przeanalizować, jak ujęty w ten sposób naród konstytuuje się u swoich granic w relacji z tymi, którzy są przedstawiani jako etnicznie obcy i wrodzy, oraz w specyficznej relacji z przeszłością, relacji odsuwającej na bezpieczną odległość i unieważniającej faszyzm, rasizm, antysemityzm i Zagładę, czyli to, co stanowi najskrajniejszą konsekwencję radykalnego nacjonalizmu. Granice wyznaczane przez naród są z definicji granicami przemocowymi: naród taki nie tylko dokonuje pushbacku „obcych", „nielegalnych migrantów", ale też wypycha poza granice dopuszczalnej wiedzy historie podważające świętą narodową niewinność. Imperatyw nienaruszalności granic i ich męskiej obrony decyduje o polityce terytorialnej, ale też o polityce „rasowej", narodowej, kulturowej, pamięciowej i historycznej.

Teksty, które zamieszczamy w 13 numerze *Studia Litteraria et Historica*, mówią o paradygmacie pamięci zbiorowej, narzędziu analizy, które dostarcza modelu opisu nieadekwatnego do przedmiotu, jakim są polskie i wschodnioeuropejskie realia antysemityzmu i Zagłady. Opowiadają o języku etnicznej stygmatyzacji z elementami radykalnej retoryki antysemickiej, który przenikał i kształtował oficjalny dyskurs urzędniczy i dyskurs władzy lokalnej w międzywojennej Polsce, a następnie formował praktyki społeczne przemocy i wykluczenia w mieście, w którym w 1938 roku pojawiła się duża grupa deportowanych z Trzeciej Rzeszy Żydów – polskich obywateli. Analizują „niewygodne dziedzictwo" w stosunkach Ukrainy i Polski, przemiany w postawach wobec niego po wybuchu pełnoskalowej wojny Rosji przeciwko Ukrainie i wiążącą się z nim asymetrię i konflikt narracji historycznych. Rozpatrują związek między środowiskiem pochodzenia a działalnością opozycyjną na przykładzie środowiska studentów z żydowskich rodzin, którzy zaangażowali się w ruch protestu 1968 roku w Polsce, stanowiący zarówno

3 Mamy tu na myśli taki rodzaj pouczenia, o jakim wspomina Klaus Theweleit w *Męskich fantazjach*, opisując swojego ojca. Był on „człowiekiem skądinąd dobrym i dobrym faszystą. Razy, które rozdawał hojnie i brutalnie niczym coś zwykłego, kierując się dobrymi intencjami, były pierwszymi pouczeniami, które pewnego dnia rzeczywiście pouczyły mnie, czym jest faszyzm" (Theweleit, 2020, s. 12).

„ostatni zryw żydowskiej nadziei na komunizm", jak i ostatni taki zryw nadziei na Polskę bez nacjonalistycznej przemocy. Wreszcie przypominają o rozwiniętym w PRL dyskursie antyapartheidowskim, mającym uniwersalistyczne (a więc przekraczające paradygmat narodowy), oświeceniowe ambicje i będącym artykulacją formacji antyfaszystowskiej współtworzącej ówczesną polską kulturę.

Przedstawiając ten numer *Studia Litteraria et Historica*, chcemy postawić pytanie o sposoby zbiorowego działania i myślenia bez nacjonalizmu, bez użycia pojęcia i optyki narodu. Czym mogą być takie sposoby? Czy jesteśmy w stanie funkcjonować bez tej fikcji? Czym może być, czym będzie życie, myślenie i działanie bez narodów? Czy możliwe jest położenie kresu paradygmatowi narodowemu? Mamy przekonanie, że artykuły zebrane w tym numerze sprawiają, że rzeczywistość wolna od tej kategorii jest łatwiejsza do pomyślenia, zbudowania i zrealizowania.

Bibliografia

Lyotard, J.-F. (1988). *L'inhumain: Causeries sur le temps*. Editions Galilée.

Nowak, A. (2017). Violence in Central-Eastern Europe [Wykład]. W *Violence in 20th-century European history: European Remembrance Symposium, 6–8 June 2017*, *Brussels*. European Network Remembrance and Solidarity. https://www.youtube.com/watch?v=6wQjTnJ7U-A

Theweleit K. (2020). *Męskie fantazje* (M. Falkowski & M. Herer, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.

Nation at the Frontier

Abstract: This article is an introduction to issue 13 of the journal *Studia Litteraria et Historica*, devoted to nationalism and conceptions of nation developed in Poland and Central and Eastern Europe, as well as to their influence on the contemporary social, cultural and political life of the region, particularly on issues of migration and frontiers – both territorial and chronological. The introduction outlines connections between, on the one hand, the conception of nation rooted in the ideology of volkism and, on the other hand, images of home and native landscape, fantasies about blood and land, and the constructs of national duty and obligation, often directed against minority groups. Presenting the articles included in this issue, the introduction raises the question of collective action and thinking without nationalism, without the category of nation, and without the violence stemming from this category.

Keywords: nationalism; nation; volkism; frontier; ethnic violence; Holocaust; antinationalism; antifascism

Article No. 3481
DOI: 10.11649/slh.3481
Citation: Matyjaszek, K., & Snochowska-Gonzalez, C. (2025). Naród u granic. *Studia Litteraria et Historica*, *2024*(13), Article 3481. https://doi.org/10.11649/slh.3481
This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 4.0 International License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. http://www.creativecommons.org/licenses/by/4.0
© The Author(s) 2025
Konrad Matyjaszek, Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-0236-4524
Claudia Snochowska-Gonzalez, Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-9104-6287
Correspondence: konrad.matyjaszek@ispan.edu.pl
The work has been prepared at the authors' own expense.
Both authors participated equally in the concept of the study and drafting the manuscript.
Competing interests: K. Matyjaszek is the Editor-in-Chief of the journal; C. Snochowska-Gonzalez is the Editor of the journal.
Publication history
Received: 2025-02-05; Accepted: 2025-08-11; Published: 2025-12-18